№ 282. Sobota dnia 5 Grudnia 1925 roku. Cena 10 groszy. Rok XX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Wszystkim Tym, którzy oddali ostatnią posługę naszemu ukochanemu synowi i bratu

ś. † p.

Księdzu Eugenjuszowi Lipińskiemu

a wszczególności Przewielebnemu Duchowieństwu Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Krynickiemu, Ks. Prałatowi Ciesielskiemu, Ks. Prałatowi Nassalskiemu, Ks. Prałatowi Mireckiemu, Ks. Prałatowi Waśkiewiczowi. Szanownym Redakcjom Pism i wszystkim Tym, którzy raczyli przybyć do Piotrkowa bądź wyrazili współczucie w „ciężkich dla nas chwilach tą drogą składamy z głębi zbolałych serc najserdeczniejsze" Bóg zapłać

Rodzice i Braterstwo.

Duch londyński z Berlina

Jeżeli Chamberlain w Anglji, a inni dyplomaci w innych państwach cieszą się uporczywie, że z chwilą podpisania układów locarneńskich w dniu 1 grudnia b. r. w Londynie, rozpoczyna się nowa era w dziejach świata, to nietylko trzeba im uwierzyć na ślepo, ale przedewszystkiem wierząc, należy zdać sobie dokładnie sprawę z tego, na czem zmiana polega i co przyniesie światu i nam w swoich konsekwencjach.

Otóż pod tym względem ułatwił nam zadanie twórca triumfu londyńskiego p. Austin Chamberlain, gdy po odczytaniu adresu królewskiego powiedział:

„Konferencja locarneńska, wzmacniając dawne uczucia przyjaźni, stworzyła jednocześnie podstawę do pojednania się z Niemcami".

Ponieważ polityka (a tembardziej polityka „genjusza rasy angielskiej, nawskroś nacechowanego — jak powiedział p. min. Skrzyński — wielkością, uczciwością i lojalnością" — dodajmy — względem interesów Imperjum Brytyjskiego) jest raczej grą interesów niż przyjaźni, przeto „pojednanie z Niemcami" wydaje się właściwem tłem ducha locarneńsko-londyńskiego.

I oto jest punkt wyjścia dla oceny wydarzenia więcej niż historycznego, istotnie wielkiego, które w przyszłości przyniesie daleko idące następstwa.

Podpisanie układów locarneńskich w Londynie oddało Anglji prym w polityce międzynarodowej i to jest ich najgłówniejszy skutek. Dzień 1 grudnia b. r. był rzeczywiście dniem największego tryumfu Anglji i utwierdził mocno jej wpływy na kontynencie europejskim. Dzieło zaś traktatu Wersalskiego, stanowiące w r. 1919 zwycięstwo polityki francuskiej, zostało jeśli nie pogrzebane, to nadwerężone i definitywnie zachwiane.

Tembardziej, że p. Chamberlain bardzo otwarcie i z odwagą godną zwycięzcy stojącego na twardym gruncie sukcesu, oświadczył o „pojednaniu się z Niemcami". To jest druga część medalu londyńskiego; czy pojednanie z Niemcami wyjdzie Anglji na korzyść — pozostawmy ten problem jej samej. Wiemy tylko z historycznego doświadczenia, że zbytnie czułości angielsko-niemieckie przed r. 1914 doprowadziły do podróży cesarza Wilhelma II do Jerozolimy, gdzie cesarz niemiecki zapewniał ludy muzułmańskie o swej przyjaźni. Dziś bardzo wydatnie przyjaźń tę demonstruje już Rosja zapomocą subwencji i to nietylko dla muzułmanów ale dla całej Azji... angielskiej! Porozumienie Moskwy z Berlinem na tem polu nie można zaliczyć do urojonych mrzonek i kto wie czy nie będzie to jeden z pierwszych rezultatów dzieła locarneńskiego — poza Europą. Zostawmy to jednak przyszłości z pewnością niedalekiej.

W przełomowej chwili popatrzmy raczej na nasze interesy i ustalmy naszą sytuację. P. min. Skrzyński w bardzo wytwornych słowach witał akt locarneńsko-londyński, mówiąc: „Nie chciałbym przez milczenie ściągnąć na siebie choćby tylko pozór — jeżeli już nie obojętności, to przynajmniej niejako mniejszego stopnia entuzjazmu w porównaniu z entuzjazmem, z jakim wszyscy witają to spełnienie wielkiego dzieła, które się tu uroczyście odbywa".

A entuzjazmując się tak wytwornie Locarnem dodał zaraz, że ducha „którego wszystkie narody mają prawo spodziewać się dla przyszłości, ducha, którego dotychczas nazywaliśmy duchem z Locarna, poczynając od dnia dzisiejszego, powinnibyśmy nazywać duchem londyńskim".

I to jest dla Polski wskaźnikiem, że niestety dostała się w rydwan angielskiej polityki „pojednania z Niemcami".

Podpisanie układu w Locarno zakończyło pierwszą erę polityki zagranicznej Polski. Wypadła ona dla nas bardzo niepomyślnie, bo wykazała, że nie uzyskaliśmy żadnej inicjatywy w tym zakresie i że ponad naszemi głowami przewalają się bałwany olbrzymich innych interesów, na których usługach wbrew interesom Polski, stajemy. To jest moment, który może się srogo zemścić na nas w przyszłości.

A po drugie kwestja „pojednania z Niemcami" stała się już aktualna. Polityka antyniemiecka, która zjednoczyła faktycznie wszystkie programy polityki zagranicznej w Polsce, zarysowała się nader poważnie. Stoimy w przededniu, gdy obóz wyznający ideę porozumienia z Berlinem, podniesie głowę i zacznie działać. Ostatnio zamarł po wyprawie kijowskiej. Trzeba będzie dużego wysiłku woli i zabiegów, aby „londyński duch z Berlina" nie zamroczył nam przytomności i nie wykoleił nas z linji, po której polska racja stanu musi kroczyć, linji oporu wobec naporu Niemiec i porozumienia gospodarczego a także politycznego z Rosją przy utrzymaniu jednak pierwszych skrzypiec w ręku Polski.

Kh.

Krach walutowej spekulacji

Na rynkach krajowych i zagranicznych złoty gwałtownie idzie w górę

Jak już wczoraj donosiliśmy na rynkach zagranicznych walutowych nastąpił zwrot w ocenianiu złotego. Spekulacja zagraniczna, która zwłaszcza w ostatnich dniach doprowadziła grę na zniżkę złotego do niemożliwych już granic, spostrzegła, że zagalopowała się i poczęła trąbić do odwrotu. Spekulanci, którzy oferowali przez szereg dni złote w większej ilości, nie posiadając ich, poczęli się kryć, gdyż wedle uzusów giełdowych, musieli sprzedane złote dostarczyć w przeciągu dwóch do trzech dni. I w tym momencie zaskoczyła ich nagła interwencja Banku Polskiego, który rzucił na giełdy europejskie stosunkowo dość znaczne partje dolarów, skupując po coraz wyższym kursie złote. Spekulacja berlińsko-wiedeńsko-praska znalazła się w niezwykle trudnej sytuacji, gdyż złotych nie mogli dostarczyć swoim klientom po kursie zaoferowania. Na giełdach w Berlinie, Wiedniu, Pradze i w Gdańsku, gdzie transakcje złotymi są stosunkowo największe, wybuchła panika, powiększana poszukiwaniem złotych na rynkach prywatnych po każdej cenie, a to w obawie dalszej zwyżki złotego. Straty spekulantów, a zwłaszcza tych, którzy w bieżącym tygodniu przyłączyli się do kampanji antyzłotowej, są wedle obliczeń fachowców bardzo znaczne, jeżeli weźmie się pod uwagę, że zależnie od rynku, złoty zyskał do 30 proc., a nawet i więcej.

Złoty, który jeszcze onegdaj kalkulował się zagranicą w stosunku do dolara na 12 do 13, w dniu wczorajszym poprawił się fenomenalnie. W Wiedniu płacono za dolara 8,50—9 złotych. Tendencja zwyżkowa dla złotych utrzymuje się nadal na rynkach zagranicznych, jakkolwiek liczyć się należy z kontrakcją spekulacji. Czy akcja ta zostanie uwieńczona jakimś dodatnim dla spekulacji wynikiem, zależne to jest od zasobów, jakiemi rozporządza. W każdym razie ewentualna kontrakcja nie może być zbyt długotrwałą, a to z powodu niewątpliwie poważnych strat materjalnych, jakie spekulanci ponieśli na ostatniej grze zniżkowej; zresztą akcja interwencyjna Banku Polskiego nie jest tylko przejściową, lecz obliczoną na dalszą metę.

W kołach finansowych uważają, że stabilizacja kursu złotego nastąpi na poziomie 7—7,50 za dolara, a to odpowiednio do naszego położenia gospodarczego. Na tym mniej więcej poziomie złotego, przemysł nasz byłby zdolny do skutecznej konkurencji na rynkach zagranicznych, przyczyniłoby się to więc do wzmożenia eksportu, tak koniecznego dla nas ze względu na aktywność bilansu handlowego, jak również dla utrzymania przedsiębiorstw przemysłowych w ruchu.

Obecnie sytuacja walutowa w Polsce uległa znacznemu odprężeniu i niewątpliwie najcięższy kryzys naszego pieniądza mamy już poza sobą. Zdenerwowanie, oraz panika szerokich warstw społeczeństwa, które tak wydatnie pomagały spekulantom w ich ataku na złotego, prawie że już minęła. Położenie, jakkolwiek jest nadal jeszcze poważne, obecnie wyjaśnia się i wraca spokój oraz optymizm w ocenianiu przyszłości.

Przeciw Polsce

Berlin. „Deutsche Allgemeine Ztg.", omawiając dewaluację we Francji, zarzuca francuzom, iż dążą oni świadomie drogą inflacji do uchronienia się przed spłatą swych zobowiązań i do zrujnowania przemysłu zagranicznego. „Katastrofa złotego polskiego jest zjawiskiem równoległem z katastrofą franka". Autor w najciemniejszych barwach przedstawia sytuację gospodarczą Polski. Mówiąc o usiłowaniach sanacyjnych b. premjera Grabskiego, dziennik zauważa, iż „w pracach tych przeszkadzali mu nazbyt głości militaryści, pobrzękując szablą w najtrudniejszych chwilach". W szczególności to „pobrzękiwanie szablą" miało zaszkodzić Polsce przy staraniach o pożyczkę amerykańską i ujawnić się miało w oświadczeniu b. wice-premjera Thugutta w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, w zarządzeniu o wysiedleniu optantów oraz w wojnie celnej polsko-niemieckiej. Obecny stan gospodarczy Polski przypisuje autor z jednej strony „sojuszowi z Francją, której przemysł w drodze układu traktuje rynek polski, jako swój „łup" —z drugiej strony—armji polskiej". „W Polsce mają się rzeczy podobnie jak we Francji; obydwa kraje znajdują się w najtrudniejszej sytuacji finansowej, a jednak nikt nie myśli tu o usunięciu największego pasorzyta budżetu, jakim jest zarówno w Polsce jak i we Francji zupełnie zbyteczna armja". „Polacy będą radzi, jeśli rozkaz Ligi Narodów dostarczy im przyzwoitego pretekstu do zrzucenia z siebie brzemienia wielkich zbrojeń". „Nie tyle układ locarneński ile raczej ogólne bankructwo Europy jest matką pokoju i pojednania ludów".

TELEGRAMY.

Czy Papież opuści Watykan?

Rzym. Mussolini własnoręcznem pismem zawiadomił Stolicę Apostolską, że zwraca Papieżowi w związku z 700-letnim jubileuszem klasztor i kościół św. Franciszka w Assyżu. Papież odpowiedział, iż osobiście dokona poświęcenia klasztoru, co oznaczałoby, że Papież zdecydował się opuścić Watykan.

Regulacja długów francuskich

Londyn. Briand i Berthelot konferowali wczoraj z kanclerzem skarbu Churchilem, usiłując przeprowadzić francuski punkt widzenia w sprawie uregulowania długów. Raty niemieckie mają być spłacane Anglji i Ameryce. Równocześnie Stany Zjednoczone i Anglja mają ułatwić Francji przeprowadzenie sanacji finansowej i utrzymanie pozycji gospodarczej.

Grecja skazana na zapłacenie Bułgarji 20 miljonów lewów.

Paryż. Komisja śledcza Ligi Narodów skazała Grecję na zapłacenie Bułgarji odszkodowania w sumie 20 miljonów lewów.

Votum zaufania dla rządu francuskiego.

Paryż. Izba, która obradowała przez całą noc, prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad poszczególnymi artykułami projektów Louchera. Po głosowaniu, dotyczącym przejścia do dyskusji szczegółowej, przyczem wyrażono rządowi votum zaufania większością 175 głosów, — Izba odrzuciła 362 głosami przeciw 186 kontrprojekt Bokanowskiego (Zw. rep.), który zmierzał do ograniczenia inflacji do trzech i pół miljarda franków. W dyskusji przed odrzuceniem tego wniosku przemawiali — Bokanowski, Loucher i Briand, który w przemówieniu, pełnem wstrząsających akcentów, apelował do so

łdarności wszystkich francuzów w ponie sieniu wszystkich ofiar, jakich wymaga powaga chwili.

O traktat handlowy z Rosją.

Paryż. Dzienniki donoszą, iż prem jer Skrzyński w drodze powrotnej z Londynu odbędzie w Paryżu konferen cję z Cziczerinem, celem omówienia z nim podstaw zawrzeć się mającego traktatu handlowego. Cziczerin po kilkutygodniowej kuracji w południowej Francji i pobycie w Londynie uda się do Warszawy, gdzie odbędą się przed wstępne rozmowy w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Anglja wprowadza cła ochronne?

Londyn. Minister handlu sir Philip Cunliffe Lister postawił w Izbie gmin wniosek o przyjęciu rezolucji komisji specjalnych, zalecających wprowadzenie ceł dla ochrony niektórych gałęzi przemysłu w celu zapewnienia pracy angielskim rzeszom bezrobotnych, gdyż konferencja niemiecka jest dla przemysłu angielskiego niebezpieczna wobec dłuższego dnia pracy i niższych płac robotniczych.

Anglicy badają sytuację gospodarczą w Polsce

Gdańsk. Angielska instytucja „British Trade Gosporation", posiadająca oddział w Gdańsku, otrzymała od kół finansowych w Anglji polecenie wybadania sytuacji gospodarczej w Polsce. Zlecenie pozostaje w związku z zabiegami rządu polskiego o pożyczkę w Anglji.

Burza w parlamencie niemieckim

Berlin. Wczoraj toczyła się w parlamencie burzliwa dyskusja nad sprawą odprawy dla Hohenzollernów. Partje re publikańskie oraz skrajna lewica występują ostro przeciw wypłaceniu jakiego kolwiek odszkodowania, twierdząc, że tak wysokie sumy możnaby użyć w cza sie obecnej nędzy na wyżywienie kilkunastu tysięcy bezrobotnych i proponują oddanie całej tej sprawy komisji prawnej. Socjal-demokraci są za rozstrzygnięciem tej sprawy przez oddanie jej pod ogólne głosowanie.

Zakończenie uroczystości londyńskich.

Londyn. Uroczystości londyńskie z racji podpisania traktatu locarneńskiego zakończyły się w środę wieczór wielkim bankietem, wydanym przez premjera Baldwina. W bankiecie wzięli udział wszyscy delegaci locarneńscy, członkowie gabinetu angielskiego i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, ogółem 60 osób.

W czasie bankietu wypowiedział krótki toast premjer Baldwin na cześć króla i delegatów. Odpowiedział na toast kanclerz Luther. Nastrój w czasie bankietu był nadzwyczaj ożywiony i serdeczny.

Belgijski minister Vandervelde wyjechał we czwartek rano z Londynu. Delegacja niemiecka odjechała we czwartek o godz. 2 po południu do Dover. — Wszystkie inne delegacje opuszczą Londyn do czwartku wieczór.

Cywilny dyrektorjat w Hiszpanji.

Madryt. Wczoraj o północy Primo de Rivera przyjął przedstawicieli prasy i przedstawił sytuację polityczną. Oświadczył on, że król zgodził się na zastąpienie dyrektorjatu na dyrektorjat cywilny, pod względem ekonomicznym lepiej zorganizowany, ale jednako sprężysty.

Primo de Rivera oświadczył, że król dał mu pełnomocnictwo do utworzenia nowego gabinetu, którego premjerem będzie Primo de Rivera, wice premjerem i ministrem spraw wewnętrznych gen. Markinez Anido, wojny — gen. książę Tefouan, marynarki — admirał Corneio, spraw zagranicznych — Yanguas, sprawiedliwości — Galoponte, pracy — Aunes, robót publicznych — markiz Guadalorce, oświaty — Callejo, skarbu — Calvo Sotelo. Cenzura prasy będzie utrzymana. Działalność parlamentu również pozostanie w zawieszeniu.

Trąba powietrzna zabiła 40 osób.

Nowy Jork. Trąba powietrzna, jaka szalała na zachodniem wybrzeżu Florydy, zabiła 40 osób. Połączenia telefoniczne i telegraficzne między wielu miastami są przerwane.

Ś. † P.

Krzysztof Röhle

Opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3 grudnia 1925 r., przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Narutowicza Nr. 7, na cmentarz Ewangelicko - Ausburski św. Rocha nastąpi dnia 6 b. m. o godzinie 2 po południu.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki, synowie, synowie, zięć, wnuczka i wnuki.

Ś. † P.

KRZYSZTOF KÖHLE

Długoletni majster przędzalniczy fabr. Częstochowianka

Zmarł dnia 3-go grudnia 1925 roku, przeżywszy lat 68.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 6-go b. m. o godzinie 2-ej po południu z domów familijnych fabryki Częstochowianka na cmentarz św. Rocha.

Zarząd Związku Majstrów zaprasza wszystkich członków do oddania ostatniej posługi zmarłemu koledze

ZARZĄD ZWIĄZKU MAJSTRÓW ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE.

Szaulisi łączą się z bolszewikami

Dowódca bandy sowiecko-litewskiej Dawid Smolski. — 5 oddziałów bojowych nad polską granicą. — Oddziały liczą po 250 ludzi i trzy karabiny maszynowe

Wilno. — Prowadzona dotychczas przez szaulisów akcja dywersyjna, została zespolona z akcją bolszewicką na pograniczu polskiem. Dowódcą bandy sowiecko-litewskiej został mianowany znany dywersant Dawid Smolski. —

Komitet białoruski, na którego czele stoją byli posłowie sejmu polskiego Jakobiuk i Kozik, zorganizował specjalną komisję wojskową, która pracuje wspólnie z organizacją szaulisów. Komisja zorganizowała 6 samodzielnych oddziałów bojowych, na czele których stoi Todas, były oficer rosyjski.

Oddziały stacjonowane są, jak następuje: W Biedroniach pod dowództwem podpułkownika Szuby, a w Taurogach pod dowództwem Kuleszy, w Dusiotach pod dowództwem Sergiejewa, w Jewie pod dowództwem Jamka, w Daukach pod dowództwem Selisa oraz w Worejnach pod dowództwem Kolamisa. Każdy z tych oddziałów posiada 250 ludzi i trzy karabiny maszynowe.

Pieniądze z Moskwy.

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin sensacje wzbudziło oświadczenie ministra spraw wewnętrznych, oskarżające komunistę Saklatvala o otrzymanie z Moskwy 300 funtów szterlingów na pokrycie kosztów, związanych z jego wyborem do izby. — Saklatvala usprawiedliwiał się, mówiąc, że przyjął fundusz ten, jako pochodzący od ciała politycznego o charakterze międzynarodowym.

O stosunkach polsko-francuskich.

Gdańsk. „Baltische Presse" ogłasza wywiad swego korespondenta w Paryżu z deputowanym Barthelemy, który jest równocześnie wice-przewodniczącym komisji dla spraw zagranicznych izby deputowanych. Barthelemy oświadczył między innemi, że Niemcy gdańscy powinni sobie uświadomić przedewszystkiem to, iż każdy rząd francuski, bez względu na swoje zabarwienie, kierować się będzie w swojej polityce zagranicznej zawsze orjentacją, której podstawą jest sojusz polsko-francuski. W tym kierunku polityka Brianda wykazała przekonywujące i owocne rezultaty. Prezes Ministrów Skrzyński i Prezes Ministrów Briand, którzy w tych samych warunkach objęli rządy, zacieśnią jeszcze bardziej współpracę polsko-francuską w interesie pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Internowanie emigrantów żydowskich w Gdańsku.

Gdańsk. W roku 1923 wysiedlił rząd polski z granic Rzeczypospolitej pewną liczbę rodzin żydowskich, które przybyły z Rosji, a które chciały wyjechać do Palestyny.

Rodziny te przybyły do Gdańska i tu, nie mogąc wyemigrować, pozostały w pewnym budynku publicznym, a następnie zostały przeniesione do dawnych koszar wojskowych. Obecnie senat oświadczył emigrantom, że nie mogą dłużej zamieszkiwać koszar i polecił żydów pod strażą odprowadzić do urządzeń fortyfikacyjnych na Neufahrwasser, gdzie ich internowano, nie pozwalając komunikować się z miastem. Wszystkie zabiegi gdańskich organizacji żydowskich, aby zmienić powyższą decyzję władz, pozostały na razie bez skutku.

W obronie czci Stefana Żeromskiego

Zarządy Polskich Stowarzyszeń Literackich rozesłały do pism następującą odezwę:

W numerze krakowskiego „Głosu Narodu" z dnia 27 listopada r. b. pojawił się artykuł p. Franciszka Xawerego Pusłowskiego pod tyt. „Nieposzanowanie śmierci", przepełniający miarę niegodnych wystąpień tego pisma przeciw czci Stefana Żeromskiego.

Podpisane Zarządy polskich stowarzyszeń literackich piętnują ten bezprzykładny postępek autora i redakcji.

Warszawa, 1 grudnia 1925 r.

Za Zarząd Zrzeszenia Związków Literackich w Polsce: (—) W. Sieroszewski.

Za Zarząd Polskiego Klubu Literackiego: (—) Jan Lorentowicz.

Za Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy: (—) Leopold Staff.

Za Zarząd Związku Zawodowego Literatów: (—) Kaden-Bandrowski.

Za Zarząd Związku Autorów Dramatycznych: (—) St. Krzywoszewski.

Stan zdrowia Reymonta nadal poważny

Warszawa. Stan zdrowia Władysława Reymonta jest nadal poważny. Atak poniedziałkowy, w długotrwałej jego chorobie sercowej, połączonej obecnie z osłabieniem płuc, był tak silny, że tylko natychmiastowe puszczenie krwi zdołało zapobiedz doraźnemu nieszczęściu.— Dzięki temu puszczeniu krwi zdołano usunąć wodę z płuc i zniknęło spuchnięcie nóg. Jednak od tego czasu stan ciągle jest poważny i przez cały dzień wczorajszy chory nie miał się dobrze.

Wczoraj popołudniu był u chorego ks. Szczepański i Reymont przyjął sakramenty św. Po godz. 10 ej wieczorem odbyło się konsyljum opiekujących się Reymontem lekarzy prof. Antoniego Gluzińskiego i d-ra Michalskiego i w konsyljum tem po analizie, zbadaniu pulsu i t. d. stwierdzono pewne polepszenie. Chory ucieszył się tem, że pozwolono mu zapalić papierosa.

Rokowania handlowo polsko-niemieckie.

Warszawa. Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami wręczyła nową taryfę celną delegacji niemieckiej: taryfa ta wchodzi w życie z dniem 1-go stycznia 1926 r. Delegacja niemiecka bada obecnie tę taryfę, co wymaga kilku dni czasu, ze względu na to, że badaniem jej zajmują się również związki przemysłowców, Izby Handlowe i t. d. Stąd wynika, że rokowania polsko-niemieckie mają przebieg normalny.

Trzy miljony dolarów kredytu dla kupców żydowskich w Polsce

Lwów. Sjonistyczna „Chwila" donosi, że żydzi w Polsce otrzymali na pomoc dla swych organizacji kupieckich kredyt z wszechświatowej organizacji żydowskiej „Joint", w sumie 3 miljonów dolarów.

Nowe ograniczenia dewizowe.

Warszawa. — Wczorajszy numer „Dziennika Ustaw" ogłasza nowe rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, zaprowadzające ograniczenia w obrocie dewizowym oraz w obrocie pieniężnym z zagranicą. Ograniczenia są następujące:

1) Dewizy można sprzedawać wyłącznie bankom dewizowym. Banki dewizowe, sprzedając je klijentom, są zobowiązane żądać gospodarczego uzasadnienia potrzeby nabycia, przyczem sprzedane dewizy banki wysyłają bezpośrednio zagranicę, nie wydając ich do rąk nabywcom.

2) Paragraf 9, rozp. dewizowego z dnia 27 maja br. (Dz. U. 57, poz. 408) zezwalający niektórym przedsiębiorstwom na przekazywanie walut zagranicę na mocy deklaracji bez przedstawiania faktur i kwitów, zostaje uchylony. Udzielający zlecenia, o ile będą deklarowali bankom dewizowym kwity celne lub kopje listów z datą przed 1 listopada br., winni dodatkowo udowodnić, że należność za towar nie została już przedtem przekazana na mocy deklaracji.

3) Wysyłanie i przekazywanie zagranicę pieniędzy w gotówce w jakiejkolwiek walucie pocztą wymaga zezwolenia władz skarbowych bez względu na wysokość kwoty.

4) Zaświadczenia przywozu, uprawniające do powtórnego wywozu zagranicę wymienionych w nich wartości, będą odtąd wydawane tylko na złożone papiery procentowe i dywidendowe oraz na pieniądze w gotówce, z wyłączeniem dewiz, przyczem zaświadczenia nie uprawniają do wysyłania na rachunki zagranicę wymienionych wartości.

Szmuglowany kawior wpadł w ręce policji.

Warszawa. Od pewnego czasu, daje się zauważyć na rynku napływ świeżych towarów zagranicznych, których wwóz uległ ścisłym ograniczeniom.

Między innemi władze zwróciły uwagę na kawior, który w jakiś tajemniczy sposób przybywał do Warszawy. Władze celne, wespół z władzami śledczemi wszczęły energiczne poszukiwania, które w dniu onegdajszym doprowadziły do ujęcia jednego z przemytników.

Jak się okazuje przemytnikiem owym był obywatel ziemski, zamieszkały stale w Bukareszcie—Platon Nikitowicz. W czasie badania, aresztowany nie chciał ujawnić swego miejsca zamieszkania, jak również zaprzeczał temu, iż trudni się przemytnictwem. Jednak władzom śledczym—kom. Szabrańskiemu przy pomocy wywiadowcy Urzędu Celnego Wł. Zjawnego,—udało się odnaleźć mieszkanie Nikitowicza w Hotelu Imperjal. W numerze zaś zajmowanym przez niego znaleziono 3 walizki kawioru, zawierające 60 kg. kawioru ziarnistego.

Wobec niezbitego dowodu winy Nikitowicz zeznał: „Szmuglowałem, ale co to znaczy to aresztowanie? przecież w Kołomyi nie szmugluje tylko ten, co nie chce!". Oczywiście N. zatrzymano w areszcie do czasu zapłacenia należności celnych i złożenia kaucji.

Młynarze podnoszą ceny mąki.

Rząd weźmie się energicznie do ukrócenia ich apetytów.

Z Warszawy donoszą:

Zastępujący premjera min. spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz, przyjął wczoraj przedstawicieli miasta Krakowa, którzy zażądali interwencji w sprawie skandalicznego postępowania młynarzy w Krakowie. Młynarze krakowscy podnieśli bowiem cenę mąki w stosunku do zwyżki dolara aż do 12 złotych!! Z podwyżki tej nie zamierzają paskarze ustąpić.

W odpowiedzi p. Raczkiewicz oświadczył, iż użyje wszelkich środków, celem wywarcia wpływów na obniżenie cen mąki w województwie krakowskiem, jak i innych.

Gdyby jednak opór młynarzy nie dał się przełamać, rząd naruszy wojskowe zapasy zbożowe, aby obdzielić nimi ludność.

KRONIKA.

* * *

Przed trzema dniami ostrzegaliśmy naszych czytelników przed zbyt pośpiesznem nabywaniem dolarów, przepowiadając rychły krach walutowej spekulacji. Przepowiednia nasza spełniła się. Oto już dzisiaj w Warszawie dolary spadły do 7-30, czyli że w bardzo szybkiem tempie, po kilkudniowym chaosie spekulacyjnym, złoty polski odzyskuje dawną wartość w stosunku do dolara.

Jednakże ten przejściowy okres nadmiernej zwyżki dolara nie pozostał bez skutków. Liczni nieuczciwi kupcy-hurtownicy zdążyli już wyśrubować odpowiednio ceny na skóry i materjały bławatne, podrożał również chleb, wskutek przekalkulowania wywożonego masowo z Polski zboża na cenę dolarową.

Także samo podrożały znacznie artykuły importowe, a głównie herbata, której cenę podniesiono z 9 do 12 zł. za pół kilograma. Za beczkę śledzi, która kosztowała 180 zł. zażądano już 240 zł. Za cukier żądano w hurcie 1 zł. 30 gr. za kilogram, chociaż w przed dzień sprzedawany był w detalu po 1,25 gr. za kilo.

Krach walutowy minął, ale skutki na rynku gospodarczym jeszcze pozostały, gdyż niektórzy hurtownicy nie bardzo się kwapią z obniżką cen. W interesie więc szerokich warstw społeczeństwa leży, aby tego rodzaju nieuczciwe machinacje hurtowników i różnych spekulantów zostały należycie przez władze rządowe ukrócone i to z całą surowością prawa.

W Warszawie władze policyjne wydały już odnośne zarządzenia, które powinny znaleźć zastosowanie również w całym kraju. Kto chce kalkulować na dolary, niechaj emigruje do Ameryki, a w Polsce niech zamieszania nie czyni.

— **„Czarna kawa" w „Lutni".** Dziś, w sobotę o godz. 8 ej wiecz. Tow. Śpiew. „Lutnia" urządza w lokalu własnym (III Aleja 54) dla członków, osób zaproszonych i wprowadzonych wieczorek towarzyski p. n. „czarna kawa", urozmaicony popisami estradowymi. Na program złożą się: dwa djalogi—„List miłosny" Awerczenki, „Aktorka i obca pani" Molnara, występy solowe wokalno-muzyczne, modne baloniki, serpentiny itp. — Ponadto spodziewane jest ukazanie się św. Mikołaja. Wejście 1 zł.

Sądzić należy, że tak piękny wieczorek zgromadzi nader liczne grono osób, które spędzi czas miło i wesoło.

— **Wspaniały koncert w I Gimnazjum państw.** Dziś, w sobotę, 5 b.m. o godz. 8 ej wieczorem w sali Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza odbędzie się wielki koncert wokalno-muzyczny, w którym udział wezmą najwybitniejsze siły artystyczne: p. prof. Kopecka, ks. kan. Kossowski, ks. Giebartowski. — Koncert urządzony będzie staraniem Komitetu Rodzicielskiego na rzecz najpilniejszych potrzeb szkolnych.

Ze względu na osoby wykonawców, jak i godny największego poparcia cel dzisiejszy koncert winien się cieszyć olbrzymiem powodzeniem. Niewątpliwie sala I Gimnazjum będzie wypełniona po brzegi.

Słuszne zarządzenia

w sprawie kwest ulicznych.

Wobec ustawicznych kwest na cele bardzo często nie mające nic wspólnego z dobroczynnością publiczną szerokie sfery społeczeństwa niezawodnie powitają z ulgą ostatni okólnik p. Wojewody do wszystkich Panów Starostów Województwa Kieleckiego treści następującej:

Odwoływanie się do ofiarności publicznej drogą kwest otwartych i zamkniętych wywołało ostatniemi czasy na terenie Województwa Kieleckiego do tego stopnia niepożądane objawy, że dziedzina ta życia społecznego domaga się gwałtownie ścisłej reglamentacji.—

Szereg instytucji społecznych zmuszonych bilansować swój budżet drogą tzw. dochodów niestałych zwraca się do władz administracyjnych I instancji z prośbą o udzielenie im prawa na kwestę uliczną. Wobec tego, iż większość tych instytucji społecznych ma cele godne poparcia podania ich z reguły są uwzględniane. To powoduje taką liczbę kwest, że publiczność, przestając zwracać uwagę na cel kwesty, ustosunkowuje się wrogo do każdej kwesty, upatrując w niej wyłącznie natrętny atak na swoje kieszenie. Tego rodzaju wrogi stosunek publiczności oddziaływać zaczyna na odpowiedni dobór kwestarzy. Elementy bardziej wrażliwe usuwają się od udziałów w kwestach i zainteresowane instytucje zmuszone są czynić coraz mniej wybredny wybór w doborze kwestarzy.

Te same przyczyny wpływają również na to, że i dobór kwestarzy dla kwest domowych także jest utrudniony. Powoduje to niejednokrotnie nadużycie zaufania, czego najlepszym dowodem służyć może fakt, iż sam gościłem zaopatrzonego w autentyczne legitymacje kwestarza, którego w trzy dni później zmuszony byłem kazać aresztować, jako ściganego na mocy listów gończych przestępcę. Ujemne następstwa wyżej opisanych objawów scharakteryzować można, jak następuje: zamiast chętnej ofiarności rodzi się niechęć i wzrasta instynkt aspołeczny. Do grona ofiarnych kwestarzy wciska ją się osoby niepowołane, a nieraz występne.

Celem przeciwdziałania powyższym szkodliwym objawom, wzmożenia i pobudzenia chętnej i jaknajszerszej ofiarności publicznej i powołania do akcji społecznej wyłącznie ludzi dobrej woli zarządzam na zasadzie art. 7 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13.XI.1919 r. poz. 490 Nr. 90. Dz. Pr. P. Nr. 65 poz. 395 i Okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 4.II.1921 r. Nr. 446 („Monitor Polski" Nr. 33 1921 r.) co następuje:

1) Z dniem 1.I.1926 r. wprowadzam dla kwest ulicznych otwartych i zamkniętych dwa terminy rocznie, które ustalane będą na wniosek Wojew. Kom. Samopomocy Społ. w Kielcach, którego Statut zatwierdzony został d. 13 maja 1925 r. L. Pr. 2108.1.II i zarejestrowany pod poz. 739. Wpływy z tych kwest winny być w całości przekazywane na rachunek wymienionego Komitetu.

Komitet Wojewódzki ustala dla każdego powiatu klucz podziału wpływów z kwest ulicznych między poszczególne instytucje i stowarzyszenia, przyczem Komitet będzie obowiązany uwzględnić przy podziale te stowarzyszenia i instytucje, które uzyskały w Min. Spraw Wewn. prawo urządzania kwest ulicznych na terytorjum całej Rzplitej. Uwzględnienie innych stowarzyszeń i instytucji uzależnia się od decyzji Komitetu. Komitet społeczny winien przedstawić P. P. Starostom spis kwestarzy, których zaopatrzyć winien w legitymacje imienne z pieczęcią Komitetu.

2) Żydowskim instytucjom dobroczynno-społecznym, działającym na terenie powiatu, udzielać będą Panowie Starostowie zezwoleń na uliczną kwestę otwartą, lub zamkniętą również tylko dwa razy do roku w terminach, ustalonych przez czynne na terenie powiatu instytucje żydowskie o charakterze społeczno-dobroczynnym.

W razie niedojścia do porozumienia między stowarzyszonemi żydowskiemi co do wspólnego Komitetu ulicznej zbiórki udzielą Panowie Starostowie zezwolenia tylko jednemu z towarzystw dobroczynnych, obejmującemu najszerszą gałąź pomocy i opieki społecznej.

Instytucja urządzająca kwestę winna przedstawić PP. Starostom imienny spis kwestarzy, którzy będą zaopatrzeni w odpowie legitymacje imienne z podpisem i pieczęcią Komitetu lub stowarzyszenia organizującego zbiórkę.

3) Kwesty po domach mogą odbywać się za zezwoleniem Panów Starostów przy ścisłem zastosowaniu się do pkt. 3 Okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 4 | II—192 lr. Nr. 446 i jedynie przez osoby kwestujące, zaopatrzone w imienną legitymację wystawioną przez Urząd Wojewódzki.

Przy składaniu podań przez Towarzystwa dobroczynne, kulturalne, oświatowe, sportowe i społeczne o pozwolenie na kwestę domową zamkniętą lub otwartą, P. P. Starostowie mają żądać wykazów kwestarzy, które winny zawierać dane następujące: a) imię i nazwisko, b) wiek, c) zawód, d) czy posiada dowód osobisty i przez kogo wydany?, a) adres tudzież dostarczenia fotografji kwestarzy.

Przed zamierzonem wydaniem pozwolenia na urządzenie kwesty domowej, winni Panowie Starostowie akta sprawy przesłać Wydziałowi Bezpieczeństwa Publicznego, który w moim imieniu wystawi legitymację dla kwestarzy i kwestarek. Legitymacje będą zaopatrzone w fotografję i pieczęć Województwa Kieleckiego.

Jednocześnie nie pominą Panowie Starostowie pouczyć podległe organa policyjne o treści niniejszego zarządzenia i przypomnieć, by wrazie ujawnienia, że jakkolwiek kwesta odbywa się bez właściwego zezwolenia, lub też jeżeli kwestarze nie posiadają legitymacji wydanej bądź przez Komitet Społeczny, bądź przez władze administracyjne osoby kwestujące, a także Zarząd instytucji winny być pociągnięte do odpowiedzialności sądowej z art. 277 K. K. zebrane zaś ofiary zasekwestrowane i wraz z protokułem przekazane do dyspozycji właściwego sądu.

Wojewoda MANTEUFFEL.

— **Zebranie przedwyborcze rzemieślników.** Dziś, w sobotę o g. 7 ej wiecz. w lokalu Stow. Rzem.-Przemysłowego (I Aleja 9) odbędzie się zebranie wszystkich rzemieślników chrześcijan — w sprawie wyborów do Rady miejskiej.

— **Pierwsze listy kandydatów do Rady miejskiej.** W ub. czwartek złożone zostały w Głównym Komitecie Wyborczym pierwsze dwie listy kandydatów do Rady miejskiej: lista P. P. S. oraz Ogólnego żydowskiego Związku robotniczego.

Na liście P. P. S., oznaczonej Nr. 2, figurują: Józef Dziuba—profesor, Stefan Chrząstek—włókniarz, Antoni Kiermas—kierownik Zw. Zaw., Wacław Brzozowicz—tokarz, Wacław Chojnacki—kooperatysta, Antoni Leśniczek—włókniarz, Władysław Wosik—włókniarz, Olga Sacharówna—urzędniczka, Marjan Sapała—włókniarz, Juljan Bugajski—kooperatysta, Teodor Osóbka—kolejarz, Aleksander Radłowski—urzędnik i inni.

Lista Ogólnego żyd. Zw. robotniczego zawiera nazwiska: Rafał Federman—pracownik handlowy, Aron Perec—lekarz-dentysta, Giersz Moszek Ledermen szewc, Henryk Lejzerowicz—lekarz-dentysta, Rajzla Berkensztadt—pracowniczka handlowa.

Chleb podrożał znacznie!

Cena chleba, wynosząca po niedawnej, sześciogroszowej podwyżce 76 gr. za bochenek, podniesiona została do 84 gr., była to jednak cena przejściowa i wczoraj nastąpiła nowa, znaczna podwyżka, tak, iż obecnie bochenek dwukilogramowy chleba jasnego kosztuje 90 gr., ciemnego—70 gr., kilogram bułek—90 gr. itd. Tak więc w krótkim czasie taniejący stale chleb podrożał raptem o całe 20 gr. na bochenku.

Sądzimy, że nagłe te podwyżki wywołane zostały ogólną psychozą dolarową, to też wobec gwałtownego spadku dolara czemprędzej usunięte zostaną i cena chleba powróci do dawnej normy, tembardziej, że np. w Łodzi ostatnia podwyżka ustaliła cenę chleba pierwszego gatunku tylko na 80 gr. za bochenek dwukilogramowy.

— **Koncert-dancing kolonji rosyjskiej.** Dziś, w sobotę o g. 8-ej wieczorem w lokalu Stow. młodzieży ewangelickiej (Aleja 14) odbędzie się koncert—dancing, urządzony staraniem miejscowej kolonji rosyjskiej. Na program koncertu złożą się: solo skrzypce p. Bursik, piosenki p. Reimschüssel przy akomp. swej małżonki, arje operowe i pieśni p. Olijewski, solo kontrabas p. Szteuerer i inni, ponadto przy udziale in żynierostwa Ganfów i p. Kołłątaja odegrana będzie jednoaktówka p. t. „Porzucona". Po koncercie dancing atrakcyjny. — Wieczór zapowiada się interesująco.

Dolar runął całkowicie!

Według wiadomości z Warszawy, w piątek w godzinach południowych żądano za dolara 7 zł. 50 gr., płacono zaś — 7 zł. 30 gr.

W Częstochowie utrzymywał się kurs nieco wyższy, bo 7 zł. 70 gr. za dolara.

W związku ze spadkiem dolara należy przypuszczać, że załamie się też ruch zwyżkowy cen towarów i że ceny te obecnie obniżać się będą w tym stosunku i z takim samym pośpiechem, z jakim były podwyższone w okresie zwyżki kursu dolara.

— **Pensje dla kawalerów „Virtuti Militari".** Ministerstwo skarbu wstawiło w swój budżet grudniowy odpowiednie kredyty na wypłatę zaległych z r. 1922 pensji dla kawalerów orderu „Virtuti Militari", wobec czego należy spodziewać się tej wypłaty jeszcze w grudniu. Donosi o tem „Polska Zbrojna".

— **Pożar na wsi.** We wsi Kisie, gm. Węglowice, w zagrodzie Adama Kmiecia wskutek wadliwego urządzenia komina powstał pożar, który strawił dom mieszkalny, stodołę i oborę. Straty wynoszą 600 zł.

— **Zamach samobójczy.** — W ub. czwartek o godz. 3-ej i pół po poł. w mieszkaniu Andrzeja Janusa (Barbary 8) usiłował pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową 17-letni Lucjan Langer, którego po udzieleniu pomocy przewieziono do szpitala przy ul. Jasnej na kurację. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

— **Za opór władzy.** Za stawianie czynnego oporu funkcjonarjuszowi policji przy interwencji służbowej sporządzone zostały protokuły na: Edwarda Orłowskiego, Rynek Wieluński 12 i Władysława Radlaka z Kamińska. Protokuły przesłano do Prokuratury.

Hijeny na cmentarzu

wygrzebały i obrabowały trupa.

Donoszą z Brześcia nad Bugiem, że w tych dniach na cmentarzu prawosławnym, położonej pod Brześciem wsi Szczytyn władze znalazły nagie zwłoki niedawno zmarłej niejakiej Marji Filipczuk.

Wszystko wskazywało, że hjeny cmentarne wydobyły trumnę z grobu, rozbiły ją następnie, a złożone w niej zwłoki ogołociły z ubrania i biżuterji, jaką trup miał na sobie.

Zarządzone przez policję dochodzenia wkrótce doprowadziły do mieszkań niejakich Piotra Dubarczuka i Grzegorza Sidorczuka, — przebywających w wiosce Poczopy.

Dokonana u nich rewizja wykryła wszystkie prawie rzeczy, pochodzące z rabunku na cmentarzu.

Oczywiście obu łotrów zaaresztowano.

Stowarzyszenie Rzemieślniczo Przemysłowe, I-sza Aleja 9,

zaprasza wszystkich Rzemieślników Chrześcjan

na

Nadzwyczajne Zebranie

w sprawie wyborów do Rady Miejskiej

w dniu 5-go grudnia t. j. w sobotę o godzinie 7-ej wieczorem.

30).

MARION CRAWFORD

ŻONA

Tłom. z angielskiego H. J. P.

— O! to już minęło, mamo — odpowiedział. — Nie martw się o mnie. Ja już to dawno z nim załatwiłem. I nie zdaje mi się, iżby mnie skrzywdził więcej, niż sobie wyobrazić mogę. To się tylko tak mówi. Zawsze byłem potem jak ogłupiony. Ale ja przecież zawsze jestem głupi, więc to wszystko jedno.

I Archie uśmiechnął się obojętnie.

— Och! Archie! Dziecko moje biedne! Nie wszystko jedno, nie!... To przez to... to mogło być przez to... Jestem pewna, że to dlatego.

Zachłysnęła się znów płaczem.

— Co dlatego? — zapytał ciekawie. — Co mama chce powiedzieć? Nie rozumiem.

— Twój ojciec uczynił cię takim, jakim jesteś — odrzekła, a twarz jej stała się chłodna i zawzięta.

— Jakim? Głupim? — zapytał Archie spokojnie. I nagle i jemu zmieniła się twarz.

— Jakto, mamo? — przemówił innym zupełnie tonem. — Czy myślisz, że jestem tak tępym dlatego, że bił mnie po głowie?

Helena pożałowała słów własnych. Nie wiedziała dobrze czemu, ale czuła, że byłoby lepiej, gdyby ich nie była wymówiła. Zamilkła,

— Mama tak myśli — ciągnął dalej Archie. — I dlatego nie jestem, jak inni, i mama to nazywa nonsensem, że ja się chcę z Sylwją Strahan ożenić, nieprawdaż? I to mi zrobił mój ojciec? Czy tak?

Czekał na odpowiedź, ale Helena milczała. Była niemal przerażona jego jasnem, logicznem rozumowaniem. Zdawać się mogło, że ta nagła namiętność, jaką Sylwja w nim zbudziła, ocknęła zarówno jego drzemiącą inteligencję.

Helena nie mogła zaprzeczyć prawdzie słów jego i on to zrozumiał.

Brwi mu się ściągnęły klęcząc wciąż wpatrywał się w matkę z natężeniem. Ona także zwróciła się ku niemu zwolna. Oczy ich się spotkały.

— I dlatego mama mnie pyta, czy mogę mu przebaczyć?

— Możesz?

— Nie!

Powstał szybko z klęczek i począł przechadzać się po pokoju. Nastąpiło długie milczenie.

Helena doznała takiego uczucia, jak gdyby postąpiła nieuczciwie, jakgdyby pośrednio wymogła na nim tę odpowiedź, której pragnęła, jako obrony przed własnem postanowieniem, jako środka przedłużenia tej wolności, którą miała utracić. Mogła sobie wprawdzie zadać pytanie, jakim sposobem mogła przypuścić, że Archie przebaczy ojcu. Lecz ona natomiast pytała siebie, jakiem prawem nasunęła mu taki potężny powód nienawiści względem ojca, skoro chłopiec nie podejrzewał nawet prawdy, która ostatecznie dowiedzioną nie była. Uczyniła ogromną ofiarę z siebie, posyłając mężowi to słowo przebaczenia za własne cierpienia, lecz nagle wydało jej się, że rozbudzając w Archie'm żal za wyrządzone jemu krzywdy, splugawiła czystość swoich zamiarów.

Tak czy inaczej, nie czuła się na siłach osądzić samą siebie, a to co Archie jej powiedział, było jakby cierniem w jej ranie i obawą nowego bólu.

— Nie możesz mu przebaczyć — rzekła machinalnie, jakby sama do siebie.

— Czyż mogę? — zapytał Archie. Jakże ja mu to mogę przebaczyć?

I nagle, nie czekając na odpowiedź, wyszedł z pokoju.

Długi czas jeszcze siedziała Helena nieruchomo, pogrążona w myślach, wreszcie dźwignęła się z trudem i siadła pisać do męża:

„Henryku! Otrzymałam dziś Twój list jednocześnie z listem doktora i rada jestem Twemu wyzdrowieniu. Posłałam Ci telegraficznie to jedno słowo, o które prosiłeś, i zapewne już je dostałeś w tej chwili. Ale muszę odpisać szczegółowo na Twój list i powiedzieć Ci rzeczy, których nigdy więcej powtarzać nie chcę. Jeżeli mamy się zejść i znowu razem żyć, lepiej, że Ci wypowiem otwarcie wszystko wpierw, nim się zobaczymy.

Żądałeś wiele odemnie, a ja spełniłam to, czegoś żądał. Nie mówię tego dlatego, aby przedstawić swój postępek jako wielką ofiarę i abym pragnęła byś Ty to tak uważał. Bynajmniej. Nie byliśmy szczęśliwi ze sobą; powiadasz, że było to Twoją winą i żądasz przebaczenia. Gdybym Cię uważała za człowieka przy zdrowych zmysłach do czasu, kiedy je ostatecznie utraciłeś, zdaje mi się, że nie potrafiłabym zdobyć się na przebaczenie. Widzisz, jestem szczerą. Ale mam to głębokie przekonanie, że często nie wiedziałeś, coś mówił i czynił, a nawet gdyś wiedział, nie zdawałeś sobie sprawy ze skutków Twoich słów i postępków. Dlatego postaram się o nich zapomnieć! W taki tylko sposób możemy oboje pojmować moje przebaczenie. Będę się starała zapomnieć i nie żywić żalu za przeszłość, o ile ona mnie samej dotyczy. Nie wspominaj o niej nigdy, gdy się zobaczymy, ja to samo nigdy o niej nie wspomnę. Jeżeli istotnie pragniesz spróbować wspólnego pożycia, zgadzam się na nie, jako na próbę.

Ale musimy brać w rachubę Archiego, a Archie nie chce Ci przebaczyć. Dopiero przypadkowo dziś, już po wysłaniu telegramu dowiedziałam się od niego, żeś się nad nim pastwił często, bo Cię jego tępość drażniła. Biłeś go po głowie i nadwyrężałeś mu mózg i dlatego umysł jego nie mógł się rozwijać prawidłowo i nie rozwinie się nigdy.

(d. c. n.)

Teatr „ODEON"

Od piątku 4-go do poniedziałku 7-go Grudnia

TYLKO 4 DNI!

Szczegóły w programach.
Ostatni seans o 9 i pół wiecz.

Ceny miejsc popularne: **Krzesło tylko 1 zł.** (łącznie z podatkiem).

Wejście dla młodzieży - dozwolone.

Nadzwyczajna Sensacja! Wielki cyrk zagraniczny! Dziś po raz drugi przybyli do Częstochowy Najsławniejsi, niezrównani i jedyni obecnie „Królowie" humoru!

Pat i Patachon jako Cyrkowcy

9 wielkich aktów tryskających oryginalnym żywiołowym humorem. 9 wielkich aktów humbugu, szału miłosnego, tajemnic i produkcji cyrkowych. 9 wielkich aktów największego humorystycznego filmu doby obecnej.

Nad program 1) Z CAŁEGO ŚWIATA. 2) DZIENNIK PATHE.
Mody, wypadki, podróże i aktualności chwili bieżącej na obu półkulach.

Kino-Teatr „Nowy" II Aleja 48
Od piątku 4 do niedzieli 7 grudnia (wł.)
Ostatni seans o 9 i pół wiecz.

TRZECI BEZKONKURENCYJNY FILM WILLIAMA FOXA! 2 DZIEDZINY ŻYCIA! JAWNE I TAJNE ŻYCIE NEW-YORKU!

PIEKIELNA JAZDA

Zadziwiający sensacyjny dramat w 7-miu wielkich aktach. To, co w obrazie tym widzimy, jest bezsprzecznie ideałem mężczyzn i kobiet, hołyszczem młodzieży, tęsknotą dorosłych. Amerykańskie wyścigi na nowojorskim autodromie! CZARNE POJAZDY SMIERCI! Zwalenie się tunelu kolejowego!... Misterna kawwa miłości i intrygi!

Nad program: **PALI SIĘ!!!** Farsa amerykańska w 2-ch aktach z wickiem i wickiem w głównych rolach, znakomicie „ciekawą" i wybitnie „owocną" działalność domorosłych straży pożarnych!

Dla dzieci i młodzieży dozwolone!

Ceny miejsc zwykłe: Krzesło 1 zł. (łącznie z podatkiem). Początek seansów w dni powszednie o godz. 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 po południu.

Teatr „Nowości"

Dziś zmiana programu na scenie i ekranie

Kino „UCIECHA"
ulica Dąbrowskiego Nr. 12.
Początek o godz. 5. Ostatni seans o godz. 9-ej.
Ceny miejsc: Krzesło 75 groszy, Loża 1 złoty.

Dziś w piątek 4-go po raz ostatni 5-ta i 6-ta serja z zakończeniem razem pod tytułem:

„Pojedynek Holmesa z Szatanem" i „Tajemnica Czarnej Siódemki"

TARCZE SZMERGLOWE
przemysłowe i do pił tartacznych
marki „NAXOS"
poleca ze składu
BIURO „PROMIEŃ", ALEJA L. 30.

Glicerofosfat ziarnisty „ORBIS"
czysty i z żelazem
Najracjonalniejszy środek przy wyczerpaniu fizycznem i umysłowem oraz przy Krzywicy dla dzieci. Sprzedają apteki i składy apteczne. Żądać z firmą T-wo dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „ORBIS" Sp. Akc.

Stefan SMUGA
KOŚCIUSZKI 23
Kurs Kroju Damskiego
podług programu przyjętego przez Europejskie Akademje Krawieckie, opartego na nauce anatomji i geometrji.
Zapisy przyjmuje się codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godz. 2—5 pp.

Odmrożenie Maść (z kogutkiem)
„Mrozol" leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia.
Sprzedają Apteki i składy.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie K. PEŁKA zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 6 ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego Nr 29 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wacława Bogusławskiego mianowicie: Samochodu, który może być sprzedany niżej ceny szacunkowej, jako w drugim terminie, ocenionych na zł. 1000.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego № 6, o głasza, że w dniu 7 grudnia 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Ciemnej Nr. 130 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Stefana Zajdla, mianowicie: Auta czteroosobowego ocenionego na zł. 1,000.

Dnia 4 grudnia 1925 r.

Komornik **K. Pełka.**

Sprzedam plac na Stradomiu ul. Brzezińska i półtorej mórgi ziemi za Jasną Górą Wiad. Wieluńska 19 Kryk.

Akuszerka Jończykowa II Aleja 16 przyjmuje zamówienia i udziela porad Dla nieramożnych ustępstwo

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego 6, ogłasza, że w dn. 11-go grudnia 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ul. Wieluńskiej Nr. 28 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Otrębskiego mianowicie: maszyny do cięcia papieru, maszyny do odciskania i cięcia tektury jako w drugim terminie ocenionych na zł. 1150.

Dnia 4 grudnia 1925 r.

Komornik **K. Pełka.**

Matki! Żądajcie w aptekach i drogerjach hygieniczne przysypki dla dzieci „Puder Dzidzi" utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych Zgłoszenia w Gońcu.

Zamienię lokal 3 pokoje z kuchnią na 1 pokój z kuchnią w centrum miasta Wiad. Krakowska 55 m. 1

Maluję szale, chusty, abażury poduszki po niskich cenach Młynarczewska Kościuszki 38

Zgubiono kwit lombardu № 11096

Zgubiono książeczkę kasy Chorych № 10257 na imię Apolonji Bober.

Kaszel chrypkę, duszność usuwają oryginalne **Pastylki Belgijskie** z marką „kogut" à la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

Sanki konne sprzedam Barbary 16

Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Jamroziik Zofji.

Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Wincenty Badowski.

Pokój umeblowany elektryczność do wynajęcia Kilińskiego 17 parter front

Zginęła książka Kasy Chorych na imię Teofil Stwek № 38373.

Okazyjnie sprzedam szafę, bielianiarkę II-ga Aleja 24 Rutkowski

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych imię Chaładus Franciszek II-gi N. L. 16468

Manicurzystka oraz uczeń potrzebni do fryzjera Aleja 30.

Piękne firanki i serwetki papierowe w wielkim wyborze nabywać można w sklepie Gońca II Aleja 26.

Potrzebny portjer ze sprzątaniem potrzebny do „ODEONU". Zgłaszać się od godz. 5-ej.

Najsporczywszy **Ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych z kogutkiem wyrobu aptek A. Gąsowskiego w Warszawie Sprzedają apteki.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".